

## UZASADNIENIE

Wyrokiem zaocznym z dnia 15 lipca 2020 r., wydanym w sprawie z powództwa syndyka masy upadłości Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo – Kredytowej w W. w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w W. przeciwko J. R. o zapłatę. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7.930,45 zł z umownymi odsetkami w wysokości czterokrotności stopy lombardowej Narodowego Banku Polskiego rocznie, przy czym nie więcej niż w wysokości odsetek maksymalnych za opóźnienie, od dnia 8 kwietnia 2019 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.645,14 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Apelację od tego wyroku złożył powód, zaskarżając go w części oddalającej powództwo oraz w zakresie rozstrzygnięcia zasądzającego koszty procesu na rzecz strony powodowej jedynie w części, a nie w całości, domagając się jego zmiany poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego, jak również zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie:

- art. 118 k.c. w związku z art. 120 k.c. w związku z art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1896 ze zm.) w związku z art. 3 ustawy z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo – kredytowych (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1643 ze zm.) w związku z art. 3 ust. 2 pkt. 2 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 1083) poprzez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu w sposób domyślny przez Sąd I instancji, że spłata kredytu w ratach jest świadczeniem okresowym, przy jednoczesnym przyjęciu, że roszczenie powoda jest roszczeniem z tytułu działalności gospodarczej, podczas gdy świadczenie to nie ma charakteru okresowego, gdyż z góry jest znana wysokość całego zobowiązania z umowy kredytu, a kwota kredytu została wypłacona pozwanemu jednorazowo, co doprowadziło do błędnego uznania, że doszło do przedawnienia części niespłaconych rat;
- art. 117<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uwzględnienie zarzutu przedawnienia, mimo że w sprawie zaistniały szczególne okoliczności, gdyż:

roszczenia dochodzone w niniejszym postępowaniu przedawniają się w krótkim, bo zaledwie 3-letnim, okresie przedawnienia

ogłoszono upadłość pożyczkodawcy, której przyczyną były m.in. zaniechania w spłacie zobowiązań przez pożyczkobiorców, a po stronie powodowej występuje syndyk masy upadłości, który przejął zarząd nad majątkiem upadłego dopiero z chwilą ogłoszenia upadłości i przed przystąpieniem do sądowego dochodzenia wierzytelności musiał podjąć szereg czynności organizacyjno-porządkowych, by m.in. sporządzić spis inwentarza i sprawozdanie finansowe oraz uporządkować stosunki prawne w ok. 80 tysiącami członków upadłej Kasy oraz z innymi podmiotami i z tej przyczyny nie mógł wcześniej wystąpić przeciwko pozwanemu do sądu;

pozwany przyjął bierną postawę, nie zajmując stanowiska w sprawie i nie podejmując obrony;

- art. 233 § 1 k.p.c. w związku z pkt. 33 umowy kredytu Nr (...) z dnia 9 maja 2014 r. (podpisanej w dniu 12 maja 2014 r.) poprzez niedokonanie wszechstronnego rozważenia zebranego z sprawie materiału dowodowego i pominięcie przy jego ocenie, że z pkt. 33 umowy jednoznacznie wynika, że strony w sposób opisowy ustaliły termin, którego upływ spowoduje, że natychmiast wymagalny stanie się cały kredyt wraz z odsetkami, co doprowadziło do błędnego uznania, że doszło do przedawnienia części niespłaconych rat, podczas gdy zgodnie z treścią łączącej strony umowy, dla objęcia stanem wymagalności irrelevantne pozostawało, czy termin płatności raty już nastąpił, czy też zgodnie z harmonogramem spłaty ma nastąpić dopiero w przyszłości;

- art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 339 § 2 k.p.c. w związku z pkt. 7 oraz 18 i 20 umowy kredytu Nr (...) z dnia 9 maja 2014 r. (podpisanej w dniu 12 maja 2014 r.) poprzez brak wszechstronnej analizy materiału dowodowego polegający na pominięciu istotnej treści złożonych przez powoda dowodów, co skutkowało przyjęciem przez Sąd I instancji, że powód nie sprostął obowiązkowi wykazania wysokości swojego roszczenia i w konsekwencji nieuwzględnieniem żądania w zakresie dochodzonych odsetek umownych oraz odsetek od zadłużenia przeterminowanego (odsetek karnych), pomimo że złożona umowa kredytu, harmonogramy spłat, w których wskazano wysokość każdej z rat i termin jej zapłaty oraz uchwały w sprawie zmiany wysokości oprocentowania obowiązującego w czasie trwania umowy wykazują podstawę naliczenia tych odsetek, a nadto wobec biernej postawy pozwanego należało uznać twierdzenia powoda i przedstawiony przez niego materiał dowodowy za wystarczający dla wykazania, że odsetki umowne i karne naliczono zgodnie z uprawnieniem przewidzianym w pkt. 7, 18 i 20 umowy oraz z uchwałami zarządu (...), jak i z dostosowaniem tych odsetek do obowiązującej w danym okresie stopy procentowej kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego, a tym samym brak było podstaw do oddalenia powództwa w tym zakresie;
- art. 327<sup>1</sup> § 1 k.p.c. poprzez nieodniesienie się w żaden sposób przez Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do żądania zasądzenia kwoty 54,00 zł, której powód domagał się tytułem opłaty za czynności windykacyjne, a które to żądanie Sąd oddalił;
- art. 100 k.p.c. poprzez jego zastosowanie i zasądzenie kosztów procesu w proporcji, w jakiej powód ostał się ze swoim roszczeniem, podczas gdy nie zachodzą przesłanki do jego zastosowania z uwagi na brak podstaw do oddalenia powództwa w części, w jakiej zostało ono oddalone.

Ponadto skarżący wniósł o dopuszczenie dowodu ze szczegółowych wyliczeń do umowy kredytu Nr (...) z dnia 9 maja 2014 r. (podpisanej w dniu 12 maja 2014 r.), a także zestawienia szczegółowych wyliczeń do tej umowy z pominięciem rat i odsetek, których termin płatności przypadł przed 8 stycznia 2016 r., na okoliczność liczby wpłat dokonanych przez stronę pozwaną, dat ich uiszczenia, wysokości, wysokości naliczonych odsetek z uwzględnieniem stóp procentowych, okresu i kwot, od jakich były naliczane oraz stanu wysokości zadłużenia.

***Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił następujące okoliczności faktyczne:***

Z pkt. 7 umowy kredytu konsumenckiego Nr (...) wynika, że kredyt oprocentowany jest według stopy referencyjnej ustalonej przez Radę Polityki Pieniężnej, wynoszącej na dzień zawarcia umowy 2,50 %, powiększonej o marżę kredytodawcy wynoszącą 13,50 %, jednak stopa oprocentowania kredytu będzie ulegała zmianom w czasie trwania umowy w przypadku zmiany wysokości stopy referencyjnej i od chwili jej dokonania o wartość, o jaką wysokość tej stopy została podwyższona lub obniżona. Podobnie w pkt. 18 umowy przewidziano, że odpowiednia zmiana rocznej stopy oprocentowania zadłużenia przeterminowanego następuje w przypadku zmiany stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego. W punkcie 20 umowy wskazano natomiast, że w przypadku nieterminowej spłaty kredytu należność z tego tytułu staje się w dniu następnym należnością przeterminowaną, a kredytodawca jest uprawniony do naliczania odsetek według stopy procentowej przewidzianej w punkcie 18 od niespłaconego w całości lub części kapitału, a od wniesienia powództwa – od całości zadłużenia. W punkcie 19 umowy postanowiono natomiast, że w przypadku zaległości w spłacie pożyczki kredytobiorca będzie zobowiązany do uiszczenia na rzecz kredytodawcy opłat za czynności windykacyjne, przy czym opłata za wezwanie do zapłaty wynosiła 27,00 zł. Wysokość tych opłat była identyczna po podjęciu przez zarząd (...) w W. uchwały Nr 936/14 w dniu 31 października 2014 r. (umowa, k. 31-34; uchwała Nr 936/14, k. 58-61).

W racie płatnej w dniu 8 stycznia 2016 należność z tytułu zwrotu kapitału wynosiła 419,41 zł, w racie płatnej w dniu 8 lutego 2016 r. – 425,11 zł, w racie płatnej w dniu 8 marca 2016 r. – 437,11 zł, w racie płatnej w dniu 8 kwietnia 2016 r. – 436,82 zł, w racie płatnej w dniu 8 maja 2016 r. – 445,49 zł, w racie płatnej w dniu 8 czerwca 2016 r. – 448,81 zł, a w racie płatnej w dniu 8 lipca 2016 r. – 457,25 zł (harmonogram spłaty rat, k. 43).

Od dnia 5 marca 2015 r. do dnia 18 marca 2020 r. stopa referencyjna Narodowego Banku Polskiego wynosiła 1,50 %, a stopa lombardowa Narodowego Banku Polskiego – 2,50 % (okoliczność notoryjna, także dostępna na portalu internetowym (...))

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się zasadna tylko w części.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 118 k.c. w związku z art. 120 k.c. w związku z art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1896 ze zm.) w związku z art. 3 ustawy z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo – kredytowych (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1643 ze zm.) w związku z art. 3 ust. 2 pkt. 2 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 1083). Skarżący wywodzi, że kredyt jest świadczeniem jednorazowym, podzielonym na mniejsze kwoty spłacane co miesiąc i składające na większą całość, a w związku z tym Sąd I instancji miałby błędnie uznać, że mamy do czynienia ze świadczeniem okresowym, w którym każda z rat ma odrębny termin wymagalności, a początek biegu tego terminu, zdaniem apelującego, należy wiązać z końcową datą obowiązywania umowy, czyli w realiach niniejszej sprawy – z upływem terminu wypowiedzenia w dniu 4 sierpnia 2016 r. Pogląd ten jest jednak błędny i nie podziela go Sąd odwoławczy w składzie rozpoznającym tę sprawę. Przez wymagalność roszczenia powinno się rozumieć ostatni dzień, w którym dłużnik może spełnić świadczenie w sposób zgodny z treścią zobowiązania, przy czym w przypadku zobowiązań terminowych wymagalność wiąże się zazwyczaj z nadejściem terminu do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.). Z istoty umowy kredytu wynika, że bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych zwykle w harmonogramie terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu, a co do zasady w umowie kredytu powinny zostać określone min. zasady i termin spłaty kredytu; taki harmonogram spłaty kredytu został w niniejszej sprawie ustalony. W przytaczanym przez skarżącego orzecznictwie wyrażone zostało stanowisko, że co do zasady spłata kredytu nie jest świadczeniem okresowym, nawet jeżeli kredyt jest spłacany ratalnie i zgodzić się trzeba, że okoliczność, iż umowa stron przewiduje obowiązek zwrotu przekazanego kapitału w określonych odstępach czasu nie przemawia za potraktowaniem świadczenia kredytowego jako świadczenia okresowego. Nie oznacza to jednak, że termin przedawnienia całego kredytu, zarówno w zakresie rat, których termin zapłaty już upłynął, jak i rat, których termin płatności miał nadejść dopiero po upływie okresu wypowiedzenia, należy liczyć dopiero od daty rozwiązania umowy. Czym innym bowiem jest kwalifikacja udzielonego kredytu jako świadczenia jednorazowego, a czym innym wymagalność jego spłaty, w tym poszczególnych rat kredytu, których terminy płatności zostały precyzyjnie określone w treści umowy (tak np. w wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 28 kwietnia 2020 r., V ACa 707/19, niepubl.).

Sąd II instancji podziela bowiem wyrażone w judykaturze i doktrynie zapatrywanie, że termin przedawnienia roszczeń banku do kredytobiorcy zarówno o zwrot udzielonego kredytu jak również roszczeń o zwrot poszczególnych jego rat wynosi 3 lata. Wymagalność roszczeń z umowy kredytu powstaje z upływem następnego dnia po dniu płatności każdej z poszczególnych rat, bo skoro poszczególne raty kredytu mają ściśle określoną datę spłaty, to z tymi datami stają się też wymagalne, a z art. 120 § 1 zd. I k.c. w związku z art. 118 k.c. wynika, że każda z nich przedawnia się po trzech latach, począwszy od dnia, w którym powinna zostać spłacona zgodnie z zawartą umową (tak też np. Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 23 kwietnia 2014 r., I ACa 1361/13, uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 lipca 2017 r. I ACa 738/16, Legalis 1692679, Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 8 marca 2018 r., V AGa 43/18, Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 17 stycznia 2018 r. I ACa 705/17, uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15 marca 2017 r. I ACa 1441/16, uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2016 r. I PK 297/15, Legalis 1549941; tak również „Prawo umów w obrocie gospodarczym” pod red. Stanisława Włodyki, Kraków 1995, s. 256). Przyjęcie poglądu postulowanego w apelacji – zważywszy, że w rozpoznawanej sprawie powód stoi równocześnie na stanowisku, że kredytobiorca miał obowiązek spłacać raty w terminie wynikającym z harmonogramu stanowiącego część umowy kredytowej i że po upływie terminu płatności raty możliwe jest naliczanie odsetek za opóźnienie – jest nie do przyjęcia, gdyż oprócz oczywistej sprzeczności z przywołanym przepisami prawa wynikałoby

z niego, że mamy tu do czynienia z dwoma różnymi terminami wymagalności – wcześniejszym, od którego wierzyciel może postawić skuteczne żądanie, aby dłużnik uczynił niezwłocznie zadość jego roszczeniu, wystąpić do sądu z powództwem o zapłatę i naliczać odsetki oraz późniejszym, w którym rozpoczyna swój bieg termin przedawnienia, co z oczywistych względów jest nie do przyjęcia. Stawiałoby to kredytodawcę w uprzywilejowanej pozycji wobec drugiej strony umowy, gdyż mógłby on naliczać odsetki za opóźnienie i dochodzić zapłaty wymagalnych rat, a jednocześnie nie biegłby termin przedawnienia pozwalający dłużnikowi skorzystać po jego upływie z ustawowego uprawnienia do uchylenia się od spełnienia świadczenia w przypadku długoletniej bierności wierzyciela w dochodzeniu wymagalnego roszczenia. Zdaniem Sądu odwoławczego, taka interpretacja przepisów jest niedopuszczalna, a nierówność stron jawiłaby się jako szczególnie rażąca w przypadku umów długoterminowych (np. kredytu udzielonego na 20 lat), gdyż w praktyce bank mógłby dochodzić zapłaty poszczególnych rat nawet po upływie lat 20-tu od terminu ich płatności – co jest oczywiście sprzeczne z bezwzględnie obowiązującymi normami kodeksowymi regulującymi instytucję przedawnienia.

Z podobnych przyczyn chybiony jest również zarzut, w ramach którego apelujący stara się przekonać Sąd II instancji, że postanowienia umowy kredytowej należy interpretować w ten sposób, by wywieść z nich, iż strony umowy ustaliły, że skutkiem prawnym wypowiedzenia kredytu jest postawienie w stan wymagalności także tych rat kredytowych, których termin zapłaty upłynął już wcześniej. Wywody te nie są zbyt konsekwentne i nie dają, w ocenie Sądu odwoławczego, jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy skarżący jest zdania, że płatne wcześniej raty nie stały się wymagalne w chwili upływu terminu ich płatności i dopiero późniejsze wypowiedzenie spowodowało taki skutek, czy też uważa, że z chwilą nadejścia terminu płatności poszczególnych rat ich wymagalność następowała, natomiast upływ terminu wypowiedzenia skutkowało w myśl postanowień umownych przesunięciem chwili powstania stanu wymagalności na termin późniejszy. Żadna z tych interpretacji jednak ani nie wynika z treści powołanego postanowienia umownego, ani też nie daje się pogodzić z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa normującymi instytucję przedawnienia. Po pierwsze, nie ma wątpliwości, że w świetle art. 120 § 1 k.c. przez wymagalność roszczenia powinno się rozumieć ostatni dzień, w którym dłużnik może spełnić świadczenie zgodnie z treścią zobowiązania, gdyż trafnie zwraca się w uwagę w doktrynie, że z tym właśnie dniem – czyli z momentem popadnięcia dłużnika w opóźnienie – wierzyciel zyskuje możliwość dochodzenia swych roszczeń na drodze sądowej, a termin przedawnienia jest przewidziany przez ustawodawcę jako okres czasu, w którym wierzyciel ma możliwość podjęcia działań zmierzających do realizacji swych roszczeń (tak np. B. Kordasiewicz [w:] „System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2” pod red. Z. Radwańskiego, Warszawa 2002, s. 573-574). Skarżący wydaje się stać na stanowisku, że strony wyłączyły w umowie taki skutek nadejścia terminu płatności poszczególnych rat i rozdzieliły w czasie moment terminu płatności rat kredytu po stronie dłużnika i chwilę, od której wierzyciel może dochodzić od niego zapłaty tych rat – na co wskazuje jeden z akapitów na k. 11 apelacji, gdzie skarżący uważa wręcz za absurdalne przyznanie mu uprawnienia do dochodzenia przed sądem zapłaty poszczególnych rat i odwołuje się do argumentów natury teleologicznej, sygnalizując w chwytający za serce sposób uciążliwość rozpoznawania takich spraw przez sąd – i w efekcie tego nie doszło do wydłużenia terminu przedawnienia wbrew uregulowaniom ustawowym, gdyż liczony jest on od chwili, kiedy wierzycielność uzyskuje przymiot zaskarżalności, a to miałoby nastąpić dopiero z chwilą upływu terminu wypowiedzenia. Wymagałoby to jednak przyjęcia, że wola stron było nadanie roszczeniu o zapłatę raty charakter roszczenia niezupełnego (naturalnego) na okres do czasu upływu terminu ewentualnego wypowiedzenia, bo choć dłużnik, zgodnie z treścią swych zobowiązań umownych, winien uiścić ratę kredytu w uzgodnionym terminie (a gdyby tego nie zrobił, zobowiązany byłby także do zapłaty odsetek za opóźnienie od niespłaconego kredytu – pkt. 20 umowy) i nie spełniałby w ten sposób świadczenia nienależnego, to jednak wierzyciel nie miałby możliwości żądać od niego spełnienia tych świadczeń, a uprawnienie takie zaktualizowałoby się po jego stronie dopiero wraz z upływem terminu wypowiedzenia i tylko w wypadku, gdyby wypowiedzenia dokonano. Warto zauważyć, że w myśl tej dość dziwacznej i najwyraźniej powstałej już ex post koncepcji powoda kredytodawca nie mógłby skutecznie dochodzić spłaty kredytu, gdyby z jakichś przyczyn zaniedbał jego wypowiedzenia mimo zaniechania terminowych spłat przez kredytobiorcę. W ocenie Sądu II instancji, w żadnym razie tego rodzaju znaczenia nie sposób nadać przywołanemu przez autora apelacji pkt. 33 umowy, ani przyjmując, że taka właśnie była wola stron, gdyż z zapisu, iż w określonej sytuacji kredytodawca zyskuje uprawnienie do jednostronnego postawienia całego kredytu w stan natychmiastowej wykonalności poprzez złożenie oświadczenia o wypowiedzeniu, nie wynika bynajmniej, iż zamiarem stron było

wylączenie w ten sposób zaskarżalności wcześniej już niewątpliwie istniejących – bo powstałych z chwilą upływu terminu płatności poszczególnych rat – roszczeń wierzyciela o ich zapłatę. Jeśli więc roszczenia te były zaskarżalne, to były również od momentu powstania ich zaskarżalności – czyli od upływu terminu płatności – wymagalne w rozumieniu art. 120 § 1 zd. I k.c.

Nie można też przyjąć, że strony w pkt. 33 umowy przyznały kredytodawcy uprawnienie do jednostronnego przesunięcia w czasie momentu wymagalności rat, których termin zapłaty już upłynął. Po pierwsze, nie sposób nadać takiej interpretacji sformułowaniu: „prawo postawienia, po upływie okresu wypowiedzenia, całego kredytu wraz z odsetkami w stan natychmiastowej wymagalności”, gdyż, zdaniem Sądu odwoławczego, oznacza to jedynie tyle, że z chwilą upływu terminu wypowiedzenia wszystkie przypadające do spłaty należności – w tym także i te, których termin zapłaty dotąd nie upłynął – będą już wymagalne. Po drugie zaś, gdyby nadać temu postanowieniu umownemu znaczenie postulowane przez skarżącego, to byłoby ono nieważne z mocy art. 58 § 1 k.c. jako sprzeczne z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa. W orzecznictwie podkreśla się wprawdzie, że strony uprawnione są do uzgodnienia nowego, późniejszego niż dotychczasowy terminu płatności nawet już w czasie biegu terminu przedawnienia, co sprawi, iż do czasu nadejścia nowego terminu wymagalności wierzyciel nie będzie mógł żądać spełnienia świadczenia, a dłużnik nie będzie miał obowiązku go spełnić i tym samym nie można mówić o jego opóźnieniu czy zwłoce. W konsekwencji wierzyciel nie może też skutecznie dochodzić przed sądem spełnienia świadczenia, którego termin spełnienia został odroczone, co przemawia przeciwko tezie, że przedawnienie rozpoczęte wraz z upływem pierwotnego terminu spełnienia świadczenia biegnie również w czasie odroczenia, za to nakazuje przyjąć, że odroczenie takie nie tylko niweluje stan wymagalności roszczenia i przerywa (niweluje) rozpoczęty bieg przedawnienia, ale także powoduje, iż ów bieg może rozpocząć się dopiero z upływem nowego terminu wymagalności roszczenia (tak w uchwale SN z dnia 11 września 2020 r., III CZP 88/19, OSNC Nr 3 z 2021 r., poz. 18). Stanowiska takiego jednak, w ocenie Sądu II instancji, nie dałoby się zastosować wówczas, gdyby wierzycielowi przyznano możliwość swobodnego – bo zależnego wyłącznie od jego decyzji o skorzystaniu z uprawnienia do dokonania wypowiedzenia umowy – jednostronnego określania, w czasie biegnącego już terminu przedawnienia, nowej, późniejszej chwili wymagalności roszczenia. Nie mamy wtedy do czynienia z odroczeniem terminu spełnienia świadczenia, powodującym, że roszczenie przestało być wymagalne aż do nadejścia tego terminu i powstania wówczas na nowo stanu wymagalności, ale z jednostronnym wydłużeniem terminu przedawnienia biegnącego już od chwili „pierwotnej” wymagalności roszczenia. Wymagalność roszczenia powstała bowiem wraz z upływem pierwotnie umówionego terminu spełnienia świadczenia, a skoro ten nie uległ zmianie, to tym samym także istniejący stan wymagalności nie został zniwelowany w rozumieniu przywołanej wyżej uchwały, a przedawnienie nie może rozpocząć swego biegu na nowo. Rozwiązanie postulowane przez skarżącego pozostawałoby w ewidentnej sprzeczności z zakazem wynikającym z art. 119 k.c., a postanowienie umowne, które ewentualnie by taki skutek przewidywało, musiałyby zostać uznane za nieważne.

W pełni zatem należy się zgodzić z Sądem Rejonowym, który przyjął na gruncie stosowania art. 120 § 1 k.c., że wymagalność i tym samym bieg terminu przedawnienia rat płatnych przed upływem terminu wypowiedzenia kredytu rozpoczęły się z dniem płatności poszczególnych rat, zaś rat płatnych po upływie terminu wypowiedzenia – wraz z upływem tego terminu. Konsekwencją tego było również trafne stwierdzenie, że przedawnieniu uległy raty płatne przed 1 stycznia 2016 r., czyli – biorąc pod uwagę treść harmonogramu spłat – rata z terminem płatności do dnia 8 grudnia 2015 r. i raty płatne wcześniej, wraz z odsetkami – w zakresie, w jakim nie zostały spłacone przez pozwanego; w zakresie, w jakim raty zostały spłacone przez dłużnika, roszczenia o zapłatę rat kredytu się nie zdążyły przedawnić, gdyż zobowiązanie w tym zakresie wygasło z chwilą dokonania spłaty. Nie można zgodzić się ze skarżącym, że zachodziły przesłanki do skorzystania przez Sąd z uprawnienia przewidzianego w art. 117<sup>1</sup> § 1 k.c. polegającego na nieuwzględnieniu upływu terminu przedawnienia ze uwagi na względy słuszności. Skarżący powołuje się tu na stosunkowo krótki, w jego ocenie, termin przedawnienia oraz na fakt przejścia przez syndyka zarządu nad majątkiem upadłego – co umożliwiło dochodzenie przez niego przedmiotowego roszczenia – dopiero z chwilą ogłoszenia upadłości, jednak nie są to względy szczególne, ale typowe dla sytuacji upadłości podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą. Gdyby ustawodawca uznał, że okoliczności te same w sobie uzasadniają nieuwzględnienie upływu terminu przedawnienia, to z pewnością zawarłby stosowne unormowanie regulujące tę kwestię w przepisach prawa upadłościowego. Nie jest natomiast zrozumiałe dla Sądu odwoławczego, dlaczego za zastosowaniem art.

117<sup>1</sup> § 1 k.c. miałby przemawiać fakt, że pozwany nie podjął obrony w toku postępowania – zachowanie takie z pewnością nie stało na przeszkodzie dochodzeniu roszczenia przed upływem terminu przedawnienia, zaś po jego upływie należy je uznać zupełnie zrozumiałe i usprawiedliwione, skoro z przepisów materialnoprawnych wynika, że Sąd uwzględni przedawnienie roszczenia z urzędu, bez potrzeby podejmowania przez dłużnika obrony w drodze podniesienia stosownego zarzutu.

Pozostałe natomiast zarzuty apelacyjne, odnoszące się do meritum rozstrzygnięcia, wydają się być uzasadnione. Wbrew wywodom zawartym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dawał podstawy do wyliczenia wysokości zasadnych roszczeń dochodzonych pozwem nie tylko w odniesieniu do kapitału kredytu. Okoliczności faktyczne sprawy opisane przez Sąd meriti w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zostały ustalone prawidłowo i Sąd II instancji z powodzeniem może je uznać za własne, jednak wymagały one odpowiedniego uzupełnienia w zakresie pozwalającym na obliczenie wysokości pozostałych żądań strony powodowej, których zasadność mogła być wykazana przedstawionymi w toku procesu dowodami. Stwierdzić trzeba, że skoro przedawnione, a tym samym niepodlegające dochodzeniu na drodze sądowej, były roszczenia o zapłatę rat kredytu płatnych do dnia 8 grudnia 2015 r. włącznie oraz związanych z nimi odsetek za opóźnienie, to jednak nie przedawniły się i skutecznie dochodzone być mogły raty kredytu płatne po tym dniu – i to w zakresie zarówno kapitału, jak i odsetek kapitałowych, które nie mają (jak odsetki za opóźnienie) charakteru akcesoryjnego i ich powstanie nie jest uzależnione od istnienia i zaskarżalności niespełnionego w terminie roszczenia o świadczenie pieniężne. Ponadto skarżący dochodził skapitalizowanych odsetek karnych za okres do dnia wniesienia pozwu, a z postanowień umownych wynika, że powodowi bezsprzecznie należne są odsetki za opóźnienie od niespłaconego w terminie kapitału, zaś od chwili wytoczenia powództwa – od całości zadłużenia. Zważywszy, że – jak słusznie uznał Sąd I instancji – roszczenie o odsetki za opóźnienie przedawnia się najpóźniej z chwilą przedawnienia się roszczenia głównego, oznacza to, że żądanie z tego tytułu może być zasadne tylko co do odsetek od zadłużenia nieprzedawnionego, przy czym od kapitału zawartego w nieprzedawnionych ratach płatnych przed upływem terminu wypowiedzenia co do odsetek za okresy od terminu ich płatności do chwili upływu terminu wypowiedzenia, od całości nieprzedawnionych należności z tytułu spłaty kapitału za okres od upływu terminu wypowiedzenia do dnia poprzedzającego dzień wniesienia pozwu i od całego nieprzedawnionego zadłużenia za okres od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Zgodzić się również należy z autorem apelacji, że Sąd meriti nie uwzględnił (a także nie wyjaśnił w uzasadnieniu wyroku motywów takiej swej decyzji) żądania zapłaty kwoty 54,00 zł z tytułu opłat związanych z wysyłanymi do kredytobiorcy wezwaniami do zapłaty, chociaż w pkt. 19 umowy przewidziany jest obowiązek uiszczenia przez pozwanego takich opłat (w kwotach po 27,00 zł za wezwanie), a z twierdzeń powoda popartych znajdującymi się w aktach sprawy dokumentami (k. 46-47) wynika, że do J. R. wysłano dwa wezwania do zapłaty z dnia 14 marca 2016 r. i 25 kwietnia 2016 r.

Z będącego integralną częścią przedmiotowej umowy kredytowej wynika, że po 1 stycznia 2016 r. płatne były – i nie uległy przedawnieniu – raty kredytu Nr 20-36 w łącznej kwocie 8.934,58 zł (kapitał 7.837,85 zł + odsetki kapitałowe 1.096,73 zł = 8.934,58 zł), jednak dostrzec trzeba, że po zawarciu umowy zmieniła się stopa referencyjna, która w chwili umowy wynosiła 2,5 %, zaś od dnia 5 marca 2015 r. 1,5 %, co zgodnie z pkt. 7 umowy spowodowało obniżenie oprocentowania kredytu z 16 % do 15 %. Oznacza to, że suma odsetek zawartych w ratach płatnych po dniu 1 stycznia 2016 r., a więc po obniżeniu oprocentowania, była mniejsza od uwidocznionej w harmonogramie spłat i wynosiła 1.028,18 zł ( $1.096,73 \text{ zł} \times 0,15 : 0,16 = 1.028,18 \text{ zł}$ ). Łącznie zatem zadłużenie J. R. z tytułu niespłaconego kapitału i odsetek wyniosło 8.866,03 zł ( $7.837,85 \text{ zł} + 1.028,18 \text{ zł} = 8.866,03 \text{ zł}$ ). Odsetki karne naliczane były według stopy, która w myśl pkt. 18 i 20 umowy równa być miała czterokrotności aktualnej stopy lombardowej, a ta od 5 marca 2015 r. wynosiła 2,5 %; oznacza to, że odsetki karne naliczać należy według stopy 10-procentowej. W pierwszej kolejności wyliczona zostanie wartość odsetek należnych od kapitału zawartego w ratach nieprzedawnionych, ale płatnych przed upływem terminu wypowiedzenia (Nr 20-26) – za okres od daty płatności raty do dnia upływu terminu wypowiedzenia, tj do dnia 1 sierpnia 2016 r. W przypadku raty Nr 20 jest to 23,79 zł ( $419,41 \text{ zł} \times 207 \text{ dni} : 365 \text{ dni} \times 10 \% : 100 \% = 23,79 \text{ zł}$ ), w przypadku raty Nr 21 – 20,50 zł ( $425,11 \text{ zł} \times 176 \text{ dni} : 365 \text{ dni} \times 10 \% : 100 \% = 20,50 \text{ zł}$ ), w przypadku raty Nr 22 – 17,60 zł ( $437,11 \text{ zł} \times 147 \text{ dni} : 365 \text{ dni} \times 10 \% : 100 \% = 17,60 \text{ zł}$ ), w przypadku raty Nr 23 – 13,88 zł ( $436,82 \text{ zł} \times 116 \text{ dni} : 365 \text{ dni} \times 10 \% : 100 \% = 13,88 \text{ zł}$ ), w przypadku raty Nr 24 – 10,50 zł ( $445,49 \text{ zł} \times 86 \text{ dni} : 365 \text{ dni} \times 10 \% : 100 \% = 10,50 \text{ zł}$ ), w przypadku raty Nr 25 – 6,76 zł ( $448,81 \text{ zł} \times 55 \text{ dni} : 365 \text{ dni} \times 10 \% : 100 \% = 6,76 \text{ zł}$ ), a

w przypadku raty Nr 26 – 3,13 zł ( $457,25 \text{ zł} \times 25 \text{ dni} : 365 \text{ dni} \times 10 \% : 100 \% = 3,13 \text{ zł}$ ). Po dniu wypowiedzenia należne są odsetki karne według tej samej stopy procentowej od całości nieprzedawnionego zadłużenia kredytowego aż do dnia poprzedzającego dzień wniesienia pozwu, tj. do dnia 7 kwietnia 2019 r., a więc w kwocie 2.378,04 zł ( $8.866,03 \text{ zł} \times 979 \text{ dni} : 365 \text{ dni} \times 10 \% : 100 \% = 2.378,04 \text{ zł}$ ). Łącznie więc uzasadnione roszczenie z tytułu odsetek karnych zamyka się kwotą 2.474,20 zł ( $23,79 \text{ zł} + 20,50 \text{ zł} + 17,60 \text{ zł} + 13,88 \text{ zł} + 10,50 \text{ zł} + 6,76 \text{ zł} + 3,13 \text{ zł} + 2.378,04 \text{ zł} = 2.474,20 \text{ zł}$ ). Ostatecznie więc stwierdzić należy, że w ramach żądania głównego powód domagał się zapłaty kwoty 12.933,00 zł z tytułu kapitału (a jego żądanie było uzasadnione w zakresie kwoty 7.837,85 zł), kwoty 1.641,16 zł z tytułu skapitalizowanych odsetek kapitałowych (a jego żądanie było uzasadnione w zakresie kwoty 1.028,18 zł), kwoty 4.111,03 zł z tytułu skapitalizowanych odsetek karnych (a jego żądanie było uzasadnione w zakresie kwoty 2.474,20 zł) oraz kwoty 54,00 zł z tytułu kosztów windykacyjnych (a jego żądanie okazało się w tej części zasadne w całości). Powództwo winno więc zostać uwzględnione co do kwoty 11.394,23 zł ( $7.837,85 \text{ zł} + 1.028,18 \text{ zł} + 2.474,20 \text{ zł} + 54,00 \text{ zł} = 11.394,23 \text{ zł}$ ). Roszczenie odsetkowe zgłoszone w pozwie za okres od jego wniesienia do dnia zapłaty zasadne było w odniesieniu do odsetek umownych jedynie w zakresie naliczania ich od zaległych należności z tytułu spłaty kredytu – a więc kapitału i odsetek kapitałowych w łącznej kwocie 8.866,03 zł – gdyż takie uprawnienie dawał kredytodawcy pkt. 20 w związku z punktem 18 umowy, natomiast od pozostałej kwoty (odsetki karne i opłaty windykacyjne w łącznej kwocie 2.528,20 zł) należne były w myśl art. 481 k.c. oraz art. 481 k.c. w związku z art. 482 § 1 k.c. odsetki ustawowe za opóźnienie. W pozostałej części powództwo okazało się bezzasadne i powinno być ulec oddaleniu.

Odmienny niż w zaskarżonym wyroku zakres uwzględnienia powództwa skutkować musi korektą rozstrzygnięcia o kosztach procesu na gruncie art. 100 zd. I k.p.c.; zważywszy, że ostatecznie powód wygrał sprawę jedynie w części, nie można podzielić zarzutu apelacyjnego, w ramach którego skarżący wywodzi, że podstawą rozstrzygnięcia winien być nie przywołany wyżej przepis, ale art. 98 k.p.c. Zasądzenie na rzecz powoda kwoty 11.394,23 zł oznacza, że jego powództwo zostało uwzględnione w 60,8 % ( $11.394,23 \text{ zł} : 18.739,19 \text{ zł} \times 100 \% = 60,8 \%$ ), zatem taką część kosztów procesu winien mu zwrócić pozwany. Na koszty postępowania pierwszoinstancyjnego złożyła się opłata od pozwu w kwocie 300,00 zł, wynagrodzenie pełnomocnika powoda w kwocie 3.600,00 zł obliczone w myśl § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł. Daje to łącznie 3.917,00 zł ( $300 \text{ zł} + 3.600,00 \text{ zł} + 17,00 \text{ zł} = 3.917,00 \text{ zł}$ ), zaś stosownie do art. 100 zd. I k.p.c. J. R. winien tym samym zapłacić na rzecz powoda kwotę 2.381,54 zł tytułem zwrotu kosztów procesu ( $3.917,00 \text{ zł} \times 60,8 \% : 100 \% = 2.381,54 \text{ zł}$ ). W efekcie zaskarżone orzeczenie musi ulec zmianie w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. poprzez podwyższenie zasądzonej kwoty należności głównej do 11.394,23 zł wraz z należnymi odsetkami oznaczonymi szczegółowo w sentencji wyroku Sądu odwoławczego oraz podwyższenie należności z tytułu zwrotu kosztów procesu do kwoty 2.381,54 zł. W pozostałym zakresie apelacja okazała się niezasadna i podlegała oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono stosownie do art. 100 zd. I k.p.c., gdyż i na tym etapie sprawy powód wygrał ją jedynie w części. Wyrok Sądu meriti został zaskarżony w zakresie kwoty 10.808,74 zł, zaś apelacja została uwzględniona co do kwoty 3.463,78 zł, gdyż o tyle Sąd II instancji podwyższył zasądzoną na rzecz skarżącego należność ( $11.394,23 \text{ zł} - 7.930,45 \text{ zł} = 3.463,78 \text{ zł}$ ). Oznacza to, że powód wygrał sprawę w postępowaniu apelacyjnym w 32,05 % ( $3.463,78 \text{ zł} : 10.808,74 \text{ zł} \times 100 \% = 32,05 \%$ ), a ponieważ poniósł koszty w łącznej kwocie 2.550,00 zł [na które złożyły się opłata od apelacji w kwocie 750,00 zł i wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 1.800,00 zł obliczone na podstawie § 10 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265)], na jego rzecz zasądzono z tego tytułu kwotę 817,28 zł ( $2.550,00 \text{ zł} \times 32,05 \% : 100 \% = 817,28 \text{ zł}$ ).